

Kartka z pamiętnika



Będąc na wakacjach w Punta Cana, DOMINICAN REPUBLIC, wybraliśmy się na wycieczkę po okolicy. Poprosiliśmy jednego z pracowników rezerwatu, w którym byliśmy, (bo tak było znacznie taniej) żeby nas zawiózł do La Romana i w drodze powrotnej do Altos de Chavon. Tak więc z Manya i jego



Przydrożne chaty

kolegą Jose, wyruszyliśmy w podróż. Podjechaliśmy na stację benzynową i pierwsza rzecz, która rzuciła się w oczy to siedzący mężczyzna na krześle z karabinem maszynowym na kolanach i drugi chodzący i sprawdzający porządek. Spytałam się naszych kompanów czy to jest policja lub wojsko a oni z uśmiechem na twarzy powiedzieli, że to tylko Security. Muszę przyznać, że zrobiło to na mnie dość duże wrażenie. Przez moment poczułam się, jak w latach 70tych gdy przejeżdżałam z rodzicami przez Rosję do Bułgarii. No i po tankowaniu i dobrych kilkunastu minutach jazdy, po okropnie dziurawej drodze, a czasem nawet kończącej się, dojechaliśmy do

„autostrady”. Po drodze można było zobaczyć jak bardzo ten kraj jest biedny. W jakich slamsach żyją ludzie, no i w jakich pięknych Haciendach. I tak po możliwie szybkiej jeździe dojechaliśmy do miasta Higüey. Dość spore miasto gdzie jest piękna bazylika. Podobno 24 stycznia przybywa do niej ponad 800 tys. ludzi by złożyć prośby do Matki Boskiej i podobno są one wysłuchane. Potem wyruszyliśmy do La Romana. Wjeżdżając do miasta zobaczyliśmy ślicznie położone domki wzdłuż rzeki. Oczywiście nasi przewodnicy pokazali nam chlubę swojego kraju jaką jest Baseball. A dokładniej mówiąc pokazali nam dość duży stadion. Zrobiliśmy rundkę po pobrzeżach miasta i zawróciliśmy by pojechać do słynnego Altos de Chavon.



Widok przy wjeździe do La Romana

Prześliczny krajobraz, cudowne budowle. Człowiek poczuł się jakby nagle znalazł się w innej epoce, w innym zupełnie kraju. Nasi przewodnicy poinformowali nas że to architektoniczne piękno było wybudowane jako prezent na piętnaste urodziny córki

jednego z okolicznych milionerów. Wioska położona jest 100 mil na wschód od Santo Domingo. Dominikańscy kamieniarze i żelazni rzemieślnicy wsólnymi siłami tworzyli bogatą architekturę położoną wysoko nad rzeką Chavon.

Chodząc tak po kocich łbach wioski można było zobaczyć, że w każdym zakątku architektura przypomina inną erę. W budynkach,



Kościół w Higüey



Wieża kościoła w Altos de Chavon

które były wybudowane z koralu i terrakoty, znajdują się sklepiki, restauracje, galerie, studia artystów, jak i mały kościółek, w którym znajduje się figurka św. Stanisława a także regionalne archeologiczne muzeum. Muzeum to posiada bogate exponaty pre-kolumbijskiego dziedzictwa. Rytualne i użytkowe objekty są chronologicznie i stylowo ułożone według ewolucji kultur: od przedceramicznej ery po czas Indianów Taino, przeważającej cywilizacji podczas przybywania Hiszpańskich zdobywców.



Kościółek w Altos de Chavon

Altos de Chavon rzemieślnicze atelier jest małym centrum produkcyjnym gdzie lokalni rzemieślnicy mają możliwość wyeksponowania swoich wyrobów takich jak ceramika, jedwabne zasłony, czy też wełniane tkaniny w pięknych kolorowych barwach, by podtrzymać dominikańskie tradycje. Na terenie wioski znajduje się też prześliczny amfiteatr zrobiony w stylu starożytnych budowli. Mieści on 5000 miejsc. Na otwarciu tego obiektu, w 1982 roku, wystąpił Carlos Santana i Frank Sinatra. Od tego czasu odbywały się tam koncerty symfoniczne, przedstawienia teatralne i koncerty znanych gwiazd światowej estrady



Wnętrze kościółka

Wyeksponowania swoich wyrobów takich jak ceramika, jedwabne zasłony, czy też wełniane tkaniny w pięknych kolorowych barwach, by podtrzymać dominikańskie tradycje. Na terenie wioski znajduje się też prześliczny amfiteatr zrobiony w stylu starożytnych budowli. Mieści on 5000 miejsc. Na otwarciu tego obiektu, w 1982 roku, wystąpił Carlos Santana i Frank Sinatra. Od tego czasu odbywały się tam koncerty symfoniczne, przedstawienia teatralne i koncerty znanych gwiazd światowej estrady

takich jak Gloria Estefan, Julio Iglesias, czy też grupa rockowa POLICE. Wioska jest naprawdę witalnym źródłem inspiracji i artystycznych wrażeń.

Wracając do samochodu spojrzeliśmy raz jeszcze na piękne widoki. Na rzekę wijącą się u podnóża góry na której byliśmy. I na teren gdzie nakręcono film pt. „Jurassic Park”.



Widok na rzekę Chavon

I tak po 6 godzinach wycieczki, wróciliśmy do Hotelu, gdzie czekała na nas „La Vitamina” J w postaci punchu z rumem i następną podróż, tym razem do stolicy Dominikany, Santo Domingo. Ale o tym to już w następnej kartce z pamiętnika...

Anna Fiodorow-Hałajko



Exponaty w muzeum



Amfiteatr